

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.  
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

## Z działalności Rady powiatowej.

Poważnemi cyframi w dochodach i wydatkach wyraża się preliminarz funduszu powiatowego drogowego na rok 1914. I tak:

### DOCHODY:

#### A. Spłata długów:

1. 0.69% dodatek do podatków bezpośrednich uchwalony przez Radę pow. na spłatę pożyczki komunalnej przy wydatności 1 hal. = 2618 kor. wynosi 1804 K.

#### B. Budowa dróg:

1. Pobrane w r. 1911, 1912 i 1913., a nieużyte 5% dodatek do podatków wraz z procentami 40.000 K.
  2. Datki stron interesowanych przypadające na część drogi budować się mającą 6000 K.
  3. Przyznana subwencja Wydziału krajowego w wysokości 40% kosztów budowy 60.000 K.
  4. Z uchwalonej zaciągnąć się mającej na całą budowę pożyczki 100.000 K. będzie podjęte 30.915 K.
  5. Uchwalony na okres budowy 5% dodatek do podatków (przy wydatności 1 hal. = 2617 kor.) wynosi 13.085 K.
- Suma działu B. wyniesie 150.000 K.

#### C. Utrzymanie dróg:

1. Zwrot załezek na płace od personelu technicznego Wydziału powiatowego 620 kor.
2. Opłaty urzędników technicznych na ustawowe ubezpieczenie emerytalne 606 K.
3. Datki osobne od przedsiębiorstw za niezwykle zużywanie drogi 1000 K.
4. Ze sprzedaży starych materiałów i narzędzi 60 kor.
5. Ustawowy 18% stały dodatek do podatków bezpośrednich preliminarz się (przy wydatności 1 hal. = 2617 K.) w kwocie 47.106 K., a po potrąceniu 9% od podatków bezpośrednich, wynoszących w obrębie miasta Sanoka 95.478 K. na rzecz kasy gminnej tegoż miasta w kwocie 8593 kor. wstawia się różnicę w kwocie 38.513 kor.
6. 16.09% dodatek do podatków bezpośrednich uchwalony przez Radę pow. na pokrycie niedoboru (przy wydatności 1 hal. = 2617 K.) 42.107.40 K.
7. Spodziewana subwencja z funduszu krajowego z mocy §. 15. ustawy drogowej, ewentualne oszczędności i spodziewana subwencja rządowa 30.008 K.

Suma działu C. wyniesie K. 112.914.40.

#### D. Dojazdy kolejowe:

1. Ślady ustawowe stron konkurencyjnych na dojazdy kolejowe K. 1139.34.

2. Uchwalony przez Radę pow. 0.22% dodatek do podatków bezpośrednich (przy wydatności 1 hal. = 2617 K.) 569.66 K.
- Suma działu D. wyniesie 1709 K.

### WYDATKI:

#### A. Spłata długów:

1. Rata 31 i 32. pożyczki komunalnej zaciągniętej w Banku kraj. w roku 1899. w sumie 32.800 K. w kapitale K. 524.56 w odsetkach i administr. 1.279.44
- Suma działu A. K. 1804.—

#### B. Budowa dróg:

1. Budowa drogi Besko-Jasiel na przestrzeni od Odrzechowy przez Rudawkę i Tarnawkę do Puław od kilom. 5.1 do kilom. 11.8, na której to części mają być wykonane trzy mosty żelazno-betonowe do wysokości kosztów 150.000 K.

#### C. Utrzymanie dróg:

Koszta Zarządu:

- a) inżynier powiatowy: płaca 3600 K., dodatek aktywalny 300 K., dwa dziesięciolecia 600 K. i ryczałt na objazdy 100 K. — razem 5.500 K.
- b) asystent techniczny: płaca 1500 K., dodatek aktywalny 200 K., ryczałt na objazdy 900 K. i ryczałt na diety 800 K. — razem 3400 K.

Olga Bilińska.

## Z godziny dumań.



W przedwieczornej godzinie samotność napawa mnie zawsze rozkoszą. Kiedy purpurowa chwała zachodu gaśnie, dzień obleka się w liliowy szal a mrok kochanek dusz tęskniących wpada do mojego pokoju — marzę. Wtulam się w głab ulubionego kącika na białej futrzanej sofce i sęczy się wtedy, poprzez kolorowe witraże do mojej duszy jakiś dziwny spokój, głos wewnętrzny przyprowadza do równowagi rozwichrzone dniem, gwarem i zajęciami myśli.

Piękności cudem jest dla mnie taka godzina. Ale czemuż nie garną się zawsze melodie jasne, młode, święte, czystsze nad śniegi północne lub kryształą tężowe. Jenó rój posępnych mnichów marzycieli przechodzi tak często, aż może za często!

Przesuwa się korodód osób, czynów widzianych, myśli rzuconych na twardą glebę ducha, gestów oszalamiających i frazesów pustych tylokrotnie niepotrzebnie wypowiedzianych.

Jak w pryzmacie słońca lśnienie tak w tej godzinie skupiają się wszystkie one rzeczy widziane i słyszane, czy to na jakimś zebraniu towarzyskiem, na posiedzeniu lub od osoby spotkanej na ulicy.

We wielkiem mieście wrażenia takie prześlizgują się po duszy, zastępowane coraz nowszemi nie robiąc nawet brózd ni załamań na sercu. Ale kiedy ktoś fatalną koniecznością losu musi żyć na prowincyi w małym miasteczku i stykać się ciągle z jednemi i temi samemi osobami, patrzeć na obóstwo myśli, co znamię na ich czołach wyrzyło, a nadewszystko słuchać pustej mowy, a wówczas liłość i smutek straszny ogarnia czułą duszę.

Chciałam nieraz wydobyć cud, piękno z rzeczy bardzo bladej, z nudnej szarzyzny życia. Chciałam przez zwoje

tęż kaskady srebrnych blasków popłynąć ku modym falom ciszy, bo jest słodczy w takim marzeniu jak w legendzie o zbrataniu się dusz, które mogłyby razem pracować i iść na szczyty, gdzie świetlany ideał i praca wiążą się nierozdzielalnymi węzłami.

Niestety! Chłodna rzeczywistość każe prędko wracać z królestwa utopijnych snów na ziemię, gdyż życie realne popolitych zjadaczy chleba niszczy najdroższe skarby uczuć i nie zostaje nic prócz zgliszczy.

W życiu jak w bajce. Dobro i zło, geniusze stoją koło człowieka, towarzyszą jego drodze, kształtują los. Jenó w tem leży maluchna różnica, że w bajce zwyciężają zawsze dobre duchy, w życiu niestety najczęściej zło. Oto towarzyszą ludzkiemu sercu, gnieżdżą się gdzieś w tajemnych zakamarkach duszy te demony, których imię: puste słowo, plotka, anonim.

Ileżby szczęścia było i ile spokoju, gdyby te rzeczy przestały w ogóle istnieć.

70—80%

oszczędności w oliwach  
- - - i smarach! - - -

1-5

Amerykański preparat, epokowy wynalazek.

Prospekty bezpłatnie wysyła: CZESŁAW HINCINGER

LWÓW, Lwowska 48., telegr. nr. 1165. Fachowi zastępcy poszukiwani.

- c) drogomistrz starszy: płaca 1560 K., dodatek aktywalny 200 K., ryczałt na objazdy 900 K., ryczałt na dyety 900 K. — razem 3560 K.
- d) drogomistrz młodszy: płaca 1200 K., dodatek aktywalny 200 K., ryczałt na objazdy 900 K., ryczałt na dyety 800 K. — razem 3100 K.
- e) Ustawowe ubezpieczenie emerytalne personelu techn. 1386 K.
- f) Podatek osobisto-dochodowy od płacy personelu techn. 96 K.
- g) dróżnik wędrujący: płaca 840 K., na objazdy i strawne 400 K. — razem 1240 K.
- h) dróżnicy: 4 po 420 K. — 21 po 360 K. — 6 po 336 K. — razem 11.256 K.
- i) dodatek drożyniany dla personelu techn. 1134 K.
2. Koszta podróży i dyety 1000 K.
3. Remuneracye i zapomogi 2000 K.
4. Przybory i potrzeby kancelaryjne, przyrzady miernicze 200 K.
5. Sprawienie i naprawa narzędzi drogowych 400 K.

#### Koszta utrzymania dróg powiatowych i gminnych I. klasy:

- |   |           |
|---|-----------|
| 1. droga powiatowa Rymanów-Haczów od klm 6-700                    | K. 5400.— |
| 2. droga gm. I. kl. Sanok-Mrzyglód (nowa) dł. 21-340 klm          | „ 5900.—  |
| 3. droga gm. I. kl. Sanok-Bukowsko dł. 13-040 klm.                | „ 6000.—  |
| 4. droga gm. I. kl. Rymanów-Bukowsko-Szczawne długa 34-660 klm.   | „ 6000.—  |
| 5. droga gm. I. kl. Pisarowce-Nadolany dł. 7-100 klm.             | „ 1700.—  |
| 6. droga gm. I. kl. Rymanów-Deszno dł. 6-260 klm.                 | „ 3000.—  |
| 7. droga gm. I. kl. Milcza-Bzianka dł. 4-900 klm.                 | „ 1300.—  |
| 8. droga gm. I. kl. Markowce-Pisarowce dł. 2-554 klm.             | „ 600.—   |
| 9. droga gm. I. kl. Besko-Milcza-Wróblik szlachecki d. 5-630 klm. | „ 2400.—  |
| 10. droga gm. I. kl. Zagórz-Zasław-Załuż dł. 2-300 klm.           | „ 1200.—  |
| 11. droga gm. I. kl. Sanok-Mrzyglód (stara) dł. 11-118 klm.       | „ 2800.—  |
| 12. droga gm. I. kl. Pakosówka-Jacmierz-Wzdów dł. 11-200 klm.     | „ 2000.—  |
| Dotacya na utrzymanie dróg gm. II. kl. dł. 430 klm.               | „ 37499.— |
| Opłaty do zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków            | „ 120.—   |
| Premia asek. ubezp. od wypadków na drogach                        | „ 630.—   |
| Nieprzewidziane   | „ 1000.—  |
| Emerytura konduktora dróg Alfr. Sopotnickiego                     | „ 1093-40 |
| Suma działu C. K.   | 112914-40 |

#### D. Dojazdy kolejowe:

- |  |            |
|--|------------|
| 1. Utrzymanie dojazdu do stacji kolei Rymanów dł. 0-424 klm. | K. 1002-50 |
| 2. Utrzymanie dojazdu do stacji kolei Sanok dł. 0-149 klm.   | „ 279-00   |
| 3. Utrzymanie dojazdu do stacji kolei Załuż dł. 0-960 klm.   | „ 427-50   |
| Suma działu C. K.  | 1709-00    |

Preliminarz tedy funduszu powiatowego drogowego na rok 1914. wynosi we wszystkich działach razem — w dochodach i wydatkach kwotę 266.427 kor.

## KRONIKA.

**Nabożeństwo żałobne** za spokój dusz poległych w walce o wolność 1863 roku odprawionem zostanie staraniem Czytelni mieszczkańskiej w kościele parafialnym w Sanoku w sobotę dnia 24. stycznia b. r. o godz. 11. przed południem

**Na wiec!** Dziś po południu powinien się zjawić na wiecu w sali Sokoła cały Sanok, bo przedmiotem obrad i uchwał będą

najżywniejsze interesy miasta. Komitet wiecowy zaprosił na wiec posłów do Rady państwa: Jabłońskiego, Zieleniewskiego, Dr. Starowieyskiego i Witosa, posłów sejmowych: marszałka powiatu Laskowskiego i Dr. Zgórskiego, oraz reprezentacyę Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Posłowie i reprezentant Izby handlowej zapowiedzieli przyjazd.

**Zmiany w starostwie sanockiem**, które przepowiadałismy w Tygodniku, nastąpiły wcześniej niż się ich spodziewano.

Z wyjątkiem starosty p. Waydowskiego i praktykanta conceptowego p. Gawlikowskiego nie ostał się w Sanoku ani jeden z conceptowych urzędników starostwa, wszystkich los zawistny rozrzucił po wschodniej Galicyi.

**Opłatek w Sokole**, który odbył się w dniu 5. b. m., zgromadził w sali Sokoła, przy wspólnym stole 125 druhów z rodzinami.

W czasie skromnej przekąski przemawiali poruszając najżywniejsze dla polskich Sokolów tematy prezes Sokoła Dr. Gawel, ks. Deneka i Dr. Zaleski. Przerwy pomiędzy przemówieniami wypełniały produkcye znakomitej orkiestry sokolej pod butatą druha Budweila. Po zakończeniu obowiązkowej części wieczornicy, nastąpiła jej część weselsza, w której druh Dr. Gawel opowiadał o „ks. Walentym“ i o innych wesolych rzeczach, a młodzież próbowała, czy po roku wypoczynku nie zapomniła tańczyć.

Nastrój panował wśród zebranych najpierw podniosły i serdeczny, a potem bardzo przyjemny i wesoly.

Przykre wrażenie wywierala rzucająca się w oczy zupełna prawie abstynencya inteligencyi urzędniczej. Mamy przecież tylu urzędników w Sanoku, tylu sędziów, komisarzy, radców i profesorów, wszyscy są członkami Sokoła, a na opłatku ich nie było. Dawniej bywało inaczej, a niewątpliwie lepiej.

**Polskie organizacye wojskowe** w Sanoku urządziły dziś w nocy w okolicy Sanoka wspólne ćwiczenia polowe ku uczczeniu pamiętki wybuchu powstania styczniowego.

W ćwiczeniach brały udział: Stała Drużyna Sokole, Drużyna Bartoszońska, Związek strzelecki i VII. Polska Drużyna strzelecka.

**Epidemia odry** rozpanoszyła się na dobre w Sanoku, a zapadają na nią nie tylko dzieci, ale i starci. Choroba, która sama jest lekka, jest w porze zimowej o tyle niebezpieczną, że chorzy podlegają bardzo łatwo przeziębieniu, które spowodować może zapalenie płuc.

Miejski urząd sanitarny pracuje energicznie nad stłumieniem epidemii

**Od tygodnia** mamy zimę, prawdziwą, przesłuchną, jaką już tylko starci pamiętają. Najpierw spadły obfite śniegi, a potem przyszły mrozy, które od kilku dni w mierze się trzymają. Swoją drogą, wszyscy nauczenni przykre doświadczeniem lat poprzednich odnoszą się z niedowierzaniem do tego dawno niewidzianego gościa, myśląc, jak też długo w gościnie u nas zabawi.

**Otwarcie ślizgawki.** Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Sanoku otwiera dziś tor łyżwiarski na stawie obok koszar 45. p. p

Bilety sezonowe w cenie po 2 korony od osoby dla członków Sokoła i ich rodzin, oraz dla uczniów wszystkich szkół sanockich, a po 3 korony od osoby dla wszystkich innych do nabycia w Kramie T. S. L

Bilety wstępu po 20 halerzy od osoby do nabycia u służącego przy wejściu na tor.

Na rozpoczęcie sezonu łyżwiarskiego przy grywać będzie dzisiaj na stawie od 2 ej do 4-ej po południu muzyka ochotniczej straży pożarnej.

Ceny wstępu zwyczajne.

**Byłoby bardzo wskazaniem**, aby ktoś z magistratu poszedł na spacer w ulicę Zamkową i przypatrzył się na porządki panujące na ruskiej plebanii. Wszystkie nieczystości wylewa się tam na ulicę, tuż obok chodnika, gdzie tworzą one wstrętne cuchnące bajory. Teraz podczas mrozów zamierzają one i przed stawia wstrętny widok, ale gdy nastanie odwilż, to nie będzie można przejść tamędy bez narazania się co najmniej na katar. Gdyby tak wyglądała ulica na żydowskim mieście, możnaby jeszcze pójść do to przez

palce, ale tuż przed domem bożym powinien inny porządek panować.

**Jaką bronią walczą** nasi najserdeczniejsi, ujawniła onegdaj rozprawa sądowa, która odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym. Nauczyciel ludowy p. Humeniuk w Tyrawie wołoskiej skarcił młodego żydka w klasie za lenistwo w ten sposób, że go pociągnął lekko za pejsy. Na drugi dzień rano przyniósł żydek do klasy w papierku pukiel włosów i pokazując dzieciom szkolnym włosy dowodził, że mu je wczoraj nauczyciel wyrwał, a za to będzie ojciec nauczyciela skarzył. Nauczyciel, któremu dzieci szkolne doniosły o pogroźkach żydka, skonstatował, że włosy, które żydek pokazywał, były równo obcięte nożyczkami, a tak samo równiutko obcięte były przydługie jeszcze wczoraj pejsy żydka. Skonstatowawszy ten fakt, zapytał nauczyciel chłopca, kto mu pejsy uciął i kto go do czynienia pogroźek namówił, a gdy chłopak nie chciał dać początkowo żadnej, a wreszcie dał kruąbrną odpowiedź, ukarał go nauczyciel uderzając cienkim prętem dwa razy w okolice poniżej krzyżów. Ledwie nauczyciel pręt odłożył, wpadli do klasy rodzice chłopca, a ojciec niejaki Trattner z Tyrawy wołoskiej zelżył nauczyciela najpierw słownie, a potem znieważył go czynnie, uderzając ręką dwa razy w twarz wobec zgromadzonej w klasie dziatwy.

Ta satysfakcyja doraźna nie wystarczyła Trattnerowi, przywiózłszy syna do sądu zażądał zbadania go przez lekarzy, jako „pobitego“ i „na ciele uszkodzonego“ przez nauczyciela, a gdy sędzia, nie znalazłszy żadnych śladów obrażeń, żądaniu temu odmówił, wniósł Trattner sam domieszenie karne przeciw p. Humeniukowi o pobicie syna, dodając przytem, że i jego nauczyciel pobił i słownie znieważył. Ponadto oskarzył on nauczyciela przed radą szkolną okręgową, tu jednak nie udało mu się, bo rada szkolna po zbadaniu sprawy odstąpiła ją prokuratury państwa z żądaniem ukarania Trattnera za czynną zniewagę nauczyciela podczas urzędowania.

Po przeprowadzonej rozprawie uwolnił sąd nauczyciela p. Humeniuka w zupełności od oskarżenia wniesionego przez Trattnera, a natomiast Trattnera uznał winnym zarzuczonego mu czynu i zasądził go na karę aresztu przez jeden miesiąc.

Zdaje się, że panu Trattnerowi odechce się na przyszłość czynić podobne eksperymenty.

**Leon Wyrwicz**, niezrównany polski kabarecista, którego znakomite typy cieszą się zasłużoną sławą, zjeżdża do Sanoka w pierwszych dniach lutego i da jeden wieczór z nieznanym jeszcze w Sanoku programem.

**Zabawę maskową** urządza Pol. Tow. gim. „Sokół“ razem z „Drużyną Bartoszoową“ w Sanoku, w dniu 31. stycznia 1914. r. w gmachu „Sokoła.“

Komitet złożony z członków Komisji towarzyskich obu towarzystw postawił sobie za cel, aby zabawą tę urządzić jak najwspanialej — a dewizą jego: z życiem ohocho a tanio!

Że z życiem potoczy się zabawa, w to wątpić nie należy, bo urządzają ją dzielni Druhowie i Drużyniacy, którzy gardzą wszelką ośpałością i nie dadzą się prosić do tanów ośpałych, w ślad zaczętem „pietruszką“ absolutnie wykluczona.

Ohochoch pójdzie wszystko, bo w zdrowych ciałach krew krąży a nie woda! Przytem figlików będzie moc, bo maska i najsmielszych ośmieli. Amuszu dodadzą i „grube“ obok „drobnych“, których z woreczków dostarczy Urząd podatkowy.

Tanio — to zasada w dzisiejszych czasach. Wstępy po 2 K. za ledwie od osoby! 2 K. —! pu! — pal! heho! — jest lub niema! W dodatku skromne domino za parę koron i maseczka to nie droga suknia balowa!

Pod dominem może być i najskromniejsza suknia domowa, chyba, że któraś z uroczych uczestniczek chciałaby w czasie zabawy „zdradzić się“ i odrzucić domino i maskę precz! Kto niema ochoty na maseczkę, może przybyć i w stroju wieczorowym bez maski. Wykluczone są tylko stroje uroczyste sokole i drużynowe. Nie przesadza się sprawy, że i ktoś z obecnych zjawi się na sali w ko-

atymie uciesznym, sporządzonym skromnymi środkami w domu.

To wolno! — A kotylion jaki będzie! Niespodzianki — niespodzianki, nadzwyczajnie pomysłowe. Aranżer inżynier już czego bądź nie obmyśli — to pewne.

Słowem, kto chce się bawić ochoczo — niech spieszy do „Sokoła” w ten wieczór. Zaproszenia już się drukują, gustowne i efektowne.

Ktoby zaproszenia nie dostał a miał szczerą ochotę przyjść na zabawę, czy kogoś wprowadzić, niech się zgłosi po nie do Komitetu w lokalach obu Towarzystw.

Jedna rzecz tylko! Maseczki muszą przy wejściu wylegitymować się. Odbędzie się to bardzo dyskretnie — i jest koniecznym.

**Krzywdy ruskie** mnożą się z dnia na dzień w przerażający sposób. Oto jedna z nich:

W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku wnieśli Rusini w parlamencie interpelację mającą za przedmiot pokrzywdzenie języka ruskiego przez sąd obwodowy w Tarnopolu, który jako senat apelacyjny wydał wyrok w języku polskim, pomimo, że apelacja była uapisana po rusku.

No i pokazało się, jak to wyglądają „kryudy” ruskie, jaką wartość mają ruskie interpelacje parlamentarne, wnoszone, jak się obecnie po rewelacjach Krysiaka okazuje, nie tyle może „pour le roi de Prusse” ile „pour monsieur de Tiedemann”.

Oto przyjmując już fakt, że sąd nie mógł inaczej postąpić, jak wydać wyrok po polsku, bo skarga wniesiona była w polskim języku, a wedle obowiązujących ustaw język skargi decyduje o języku wyroku, — stwierdzonym zostało, że skarga (horribile dictu) polska, wyszła z kancelarii ukraińca adwokata Hołubowicza, posła do parlamentu, a w trybunale orzekającym zasiadali wiceprezydent Onyszkiewicz — Rusin, nadradca Mironowicz — także Rusin i radca Łukowiecki trafem także Rusin.

A więc krzywdzicielami języka ruskiego byli sami Rusini!

A co mu to szkodzi, wszak wyrok wydawał sąd „polski”, więc należało go zeszkolować za wszelką cenę — winien, czy nie winien.

Co najciekawsze w tej sprawie, że żądna ze stron w tym procesie nie była ruska, bo skarżyła pani Cyrla Brejna dwójga imion Saphir panią Dwojgę Zlatkes, a takich imion ani nazwisk dotąd między Rusinami nie ma.

Za utentyczność informacji ręczymy, a niedowiarków odsyłamy do aktów sądu obwodowego w Tarnopolu do L. cz. B. III. 145/13.

Śmieszna sprawa, nadawałaby się doskonale do jakiego pisma humorystycznego, gdyby nie była zbyt przykra.

**Komunikat.** „Centralna Katolicka Kasa oszczędności i kredytu” stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, powstaje we Lwowie.

Siedzibą tej instytucji będzie „Dom katolicki” we Lwowie, a w miarę rozwoju zaś utworzone zostaną filie w innych miejscowościach Galicyi.

Celem tej instytucji będzie podniesienie zarobku i gospodarstwa, handlu, przemysłu, rękodzieła i rolnictwa członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych, oprocentowanie ulokowanych kapitałów, dorada i pomoc w sprawach gospodarczych i finansowych, oraz pośredniczenie w sprawach i sprzedaży nieruchomości na rachunek i zlecenie członków.

Na członków kasy przyjmować się będzie tylko katolików, a ewentualnie z kasy płynące zyski zużyte będą po zabezpieczeniu odpowiedniego funduszu rezerwowego i dywidendy dla członków — na cele akcyi katolickiej w kraju (§. 54 statutu).

Wysokość jednego udziału ustanowiono tylko na 50 K. — spłacanych w przeciągu jednego roku, wpisowe zaś na 3 K. — ażeby umożliwić jak najszerszym warstwom przystąpienie do tej instytucji.

Prezesurę w Radzie Nadzorczej obejmuje ks. kanonik hr. Henryk Bideni. W skład Rady Nadzorczej i dyrektori wchodzić będzie bez wyboru delegat „Sekretaryatu katolickiego”, jako jego mąż zaufania.

Statut kasy zatwierdzony uchwałą c. k.

Sądu krajowego we Lwowie z dnia 29. października 1913. L. cz. <sup>Firm: 1690.</sup> <sup>Stow: V. 1600.</sup> do rejestru ksiąg handlowych już wpisanym został.

Instytucja ta — tak potrzebna w katolickiej akcyi społecznej — winna znaleźć gorące poparcie kół jak najszerszych.

Dlatego też apelujemy do wszystkich dobrych katolików, ażeby jako członkowie do tej kasy przystępowali.

Zgłoszenia na członków, jakoteż wpłaty udziałów przyjmuje „Sekretaryat katolicki” we Lwowie (Gródecka 2 B. Dom katolicki L. tel. 1050.), który też wszelkich dalszych wyjaśnień jak najchętniej udzielać będzie.

**Najkrótszy testament.** W Tuluzie zmarł bogaty dziwak, Vallier. O jego testament wykuły spory i procesy rodzinne. Od lat kilku żył w niezgodzie ze swoją siostrzenicą, młodą, ubogą panią; mimo to, czując śmierć bliską, wezwał ją do siebie i w obecności ośmiu rejentów obwieścił, że przekazuje jej cały majątek, o ile ona zdoła zarzucić go w jednym słowie. Przytomna kobieta zastanowiła się chwilę, poczem ruchem ręki zatoczyła kóło, wskazując pałac, ogród i stojącą w pokoju chorego kasę ogniotrwałą. Głosem dobitnym wyrzekła: „Moje”. Chory uśmiechnął się, ruch ten powtórzył i odpowiedział: „Twoje”. Obecni temu osobliwemu aktowi darowizny rejenci w wynikłym po jego śmierci procesie zaświadczyli, że umierał przytomnie. Uboga panią wygrała proces i dzięki przytomności umysłu odziedziczyła około 2 miliony fr.

**Grób Tadeusza Reytana.** „Kuryer litewski” przypomina o odnalezieniu grobu Tadeusza Reytana. Czytamy tam: Głośne i sławne za Rzeczypospolitej i w dobie porobiorowej, Lachowicze w powiecie słuckim, związane są z imieniem Tadeusza Reytana, który tu był złożony na wieczny spoczynek w kościele, ufundowanym przez M. Massalskiego, hetmana w. litewskiego, w XVIII. stuleciu. W roku 1865, ks. Balwin, proboszcz lachowicki, przeszedł na prawosławie i wciągnął przemocą na listy wyznawców prawosławia większość swych parafian, zwłaszcza włościan, bez ich wiedzy i zgody, poczem kościół miejscowy niezwłocznie przerobiono na cerkiew, w której też obrębnie, dziwnem losu zrzadzeniem, znalazł się tym sposobem grób Tadeusza Reytana.

**Kupujcie pieczywo** w żydowskich piekarniach, bo tylko tam jest prawdziwie apetyczne. Dowodem tego liczne rozprawy sądowe, podczas których wychodzą na jaw bardzo ciekawe szczegóły. Onegdaj stawał przed sądem niejaki Mondschein piekarz, oskarżony o przekroczenie ustawy żywnościowej, u którego komisya sanitarna znalazła bochenki chleba przeznaczone na sprzedaż przechowane w szafie razem z obłożonemi butami, onuckami, szmatami brudnymi i t. p.

Butki dla odmiany leżały na stole obryzganym krwią z zabitej co dopiero gęsi, z której brudne pierze i świeżo wyjęte wnętrzności leżały tuż obok. Oskarżony, pomimo że nie chciał uznać słuszności zapatrywania komisji sanitarnej na pojęcie czystości i twierdził, że w jego piekarni jest „bardzo porządnie”, został zasądzony na 14 dni aresztu i grzywnę 80 koron.

Może się przecie nauczyć, że wypada osobno przechowywać stare buty i onucki, a osobno chleb na pożywienie dla ludzi przeznaczony.

**Nasze dzieci.** Sześciolatek Franio pojechał z rodzicami na wakacje do swego bardzo daleko mieszkającego dziadka. Tutaj żył sobie wspaniale i radość jego z powodu pięknych dni wakacyjnych nie miała końca. Kiedy zbliżał się dzień pożegnania, zapytał dziadek Frania, co mu się najlepiej na wsi podobało. Za dobrą odpowiedź obiecał dziadzio dać mu srebrnego nowego guldena. „Najlepszym jest — odpisał Franio — że u was także jest prawdziwa kawa Kathreiner. Całkiem tak jak u nas.” — „Tak?” — zapytał dziadzio — a ty skąd wiesz o tem i dlaczego ci się to tak bardzo podoba?” — „O, proszę dziadzia — zawołał mały wszedłbyłski ja dobrze pamiętałem, że prawdziwa Kathreiner-Kneippa kawa słodzona jest tylko w biało-niebieskich paczkach z portretem ks. proboszcza Kneippa, takich, jakie macie u siebie w kuchni. A potem nic tak dobrze mi nie smakuje, jak Kathreiner z mlekiem. Cały dzień czekamy na ten rozkoszny podwieczorek.” — „Doskonale” — rzekł poczciwy staruszek — „a przedewszystkiem kawa Kathreiner jest nadzwyczajnie pożywna i zdrowa. Bardzo dobrze i rozumnie odpowiedział mój Franiu — masz za to guldena.”

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Już nadeszły  
ostatnie nowości na jesień i zimę  
w olbrzymim wyborze  
do magazynu bławatnego  
**Antoniego Uwieru**  
LWÓW, ul. Halicka 10.  
FILIA W STANISŁAWOWIE.  
TOWAR TYLKO DOBOROWY.  
Ceny nadzwyczaj niskie.  
Próbki odwrotnie.

L. cz. E. 432/13.  
4

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia **3. lutego 1914.** o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27. w Sanoku licytacja majątności Zeroleńka whl. 146. ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 34579 K. przynależności zaś na 279 K.

Najniższa cena wynosi 23052 K. 66 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

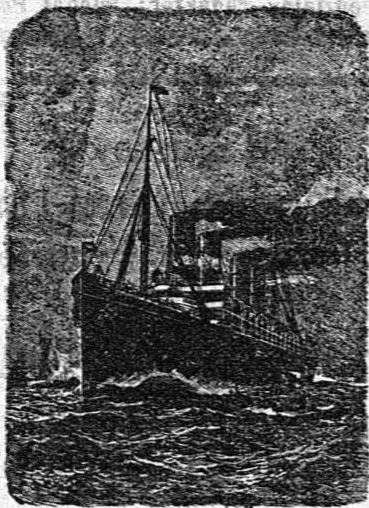
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszczą w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, Oddz. IV.  
dnia 20. grudnia 1913 2—2

## Stolarzy

potrzebuje Fabryka Wagonów w Sanoku Pierwszeństwo mają stolarze meblowi, lub ci, którzy już pracowali we fabrykach wagonowych.

3—5 Dyr. fabr. Sanok.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

**ZYGMUNT KIESZKOWSKI**

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla  
Galicyi Zachodniej

**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okrętowych do Ameryki  
oraz biletów kolejowych do Hamburga,  
jakoteż do wszystkich miejscowości  
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

## Za pół darmo!

Przy mojej produkcji tworzą się  
dziennie wielkie ilości resztek i aby  
usunąć nagromadzony zapas, zmuszo-  
ny jestem sdrzedać je

== za każdą cenę. ==

Sprzedaje się

**40—45 metrowe resztki za 18 K.**

Resztki tworzą:

Różne materje na suknie i ubrania w  
dnych kolorach,

„Gajgi“ na poszwę i. jakości, w kolorowe  
paski, czerwone, lilla, lub niebieskie,

Białe płótna na bieżinę i pościel,

Oxford na koszule męskie — jakoś  
niezniszczalna,

Barchany i flanele na suknie, bluzki  
i koszule,

Perkale i płócienna kolorowe t. zw. „Blau-  
druck“ na fartuszki i suknie.

RESZTKI nie puszczaają w praniu  
i są bez żadnych błędów. Każda reszotka  
mierzy 4—12 metrów długości i dlatego  
każdą można doskonale zużyć. Naj-  
mniejsze zamówienie, pakiet resztek  
długości 40—45 metrów za zaliczką  
pocztową. Z resztek tych nie wysyłam  
próbek, natomiast zwracam odwrotnie pi-  
eniądze za towar, któryby nie odpowiadał.

**S. Stein, tkalnia płócien,  
Nachod — Czechy.**

1—3

**Na całym świecie  
rozpowszechniona  
wśród ludów  
wszystkich krajów  
i narodów jest od  
lat 23 Kathreiner-  
Kneippa  
kawa słodowa.**

U milionów rodzin jest Kath-  
reiner kawa codziennym  
napojem na śniadanie i na  
podwieczorek.

**Cóż może lepiej  
przemawiać „dobrocią,  
przyjemnym smakiem i  
taniością tego najlep-  
szego produktu zastę-  
pującego kawę i najlep-  
szego dodatku do kawy  
zwykłej.**

## Kaszlesz?

Przeciw astmie,  
kaszlowi i chrypcy



**Alpejskie sosnowe cukierki**

uśmierzające, rozpuszczające flegmę.



Nie ma tań-  
szego i lep-  
szego środ-  
ka nad zale-  
cane

**Alpejskie sosnowe cukierki „Picea“**

Dla osób starszych kilkakrotnie po 1—2 sztuki  
dziennie.

W pudełkach po 20 i 50 hal.

**Alpejski „PIMEL“**

**miód sosnowy** dla dzieci 3—4 łyżki słodowe  
dziennie.

We fiaskach po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptecę Piotra  
Wąsowicza, jakoteż prawie we wszyst-  
kich aptekach na prowincyi.

E. 4164/13  
12.

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Sa-  
noku stow. zarej. z ogr. poręką zastąpio-  
nej przez adw. Dr. Biedkę w Sanoku od-  
będzie się dnia **21. stycznia 1914. o godz.  
10. przed południem** w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze nr. 8. w Sanoku  
licytacja realności obj. lwh. 18, 403 i 510.  
gminy kat. Zagórz, z wyłączeniem z rea-  
lności lwh. 18. pbud. lkat. 77/3. ozna-  
czonej na dołączonym do tus. aktów E.  
2871/11. planie sytuacyjnym literami „a,  
b., c., d.“ wraz z przynależnościami, we-  
dle protokołu oszacowania z dnia 30.  
września 1912. l. cz. E. 3019/12/4.

Nieruchomości powyższe wystawione  
na licytację są ocenione następująco:

1) realności lwh. 18 na 810 K. z  
wyłączeniem pb. 77/3.

2) realności lwh. 403 na 300 K.

a 3) realności lwh. 510 na 650 K.

Najniższa cena wynosi ad:

1). realności lwh. 18. — 540 K.

2). „ „ 403. — 200 „

3). „ „ 510. — 335 „

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17. grudnia 1913.

2—2

## 25.000 zegarków!

po 3 K 30 h. za sztukę!

Specjalny płaski, elegancki, kawaler-  
ski zegarek ze złota „double“, najnowszy  
paryski fason, znakomita marka. Zegarek  
ten posiada dobry 36-godzinny werk-  
kotwiczny i jest złocony elektrycznie pra-  
wdziwym 18 karatowym złotem. Regular-  
ny chód, 4-letnia gwarancya.

1 sztuka kosztuje tylko **3 K. 30 h.**

2 sztuki **6 K.**, 4 sztuki **11 K.**, 8 sztuk **20 K.**

„Gloria“ srebrny zegarek kieszonko-  
wy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie-  
idący **2 K. 90 h.**

Paryskie pozłacane łańcuszki, najmo-  
dniejszy fason, franc. „double“ po 70 h.  
za sztukę, te same łańcuszki niepozłacane  
po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.

Do nabycia za pobraniem w domu  
wysyłkowym

**C. Diamand**

Kraków, Berka Josełowicza II.

4—5

I. cz. E. 3772/13/6.

## Edykt licytacyjny.

Dnia **21. stycznia 1914.** o godzinie  
11. przed południem w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku  
odbędzie się licytacja realności objętych  
lwh. 60 i 672. gm. kat. Posada sanocka  
(Sanok II.) wraz z przynależnościami, skła-  
dającymi się wedle protokołu opisanie  
i oszacowania z dnia 30. września 1913.  
l. cz. E. 3772/13/3.

Nieruchomości te wystawione na  
licytację są ocenione a to:

a) realność lwh. 60. gm. Posada sa-  
nocka na kwotę 29.793 K. 90 h. zaś whl.  
672. na kwotę 4860 K.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 60.  
kwotę 14896 K. 95 h. zaś co do realności  
lwh. 672. kwotę 2430 K. poniżej tej ceny  
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 28. listopada 1913.

2—2

I. cz. E. 5439/13/5.

## Edykt licytacyjny.

Dnia **30. stycznia 1914.** o godzinie  
11. przed południem w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku  
odbędzie się licytacja 1/6 części realności  
obj. lwh. 154. ks gr. gm. kat. Bażanówka  
wraz z przynależnościami opisanymi bli-  
żej w tus. protokole oszacowania z dnia  
23. października 1913. l. cz. E. 5439/13/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona  
na licytację jest ocenioną na 467 K.  
50 h. a przynależności zaś na 5 K. 83 h.  
czyli razem na 473 K. 33 h.

Najniższa cena wynosi 315 K. 56 h.  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 2. grudnia 1913.

2—2

## Rzecz dotąd niebywała!

Posyła każdemu tak długo, jak tylko zapas  
wystarczy, za pobraniem poczt.

## 1 Pierścionek złoty

14-karatowy z prawdziwym dyamentem opra-  
wionym według najnowszego fasonu, dla Pań  
i Panów według życzenia i podanej miary licząca  
1 szt. K. 4.50, 2 szt. K. 8.50, 3 szt. 12 K.

**G. Seidel**

KRAKÓW, ul. Warszauera Nr. 1.

Gdyby posłany pierścionek nie zadowolnił od-  
bioreę — zwracam pieniądze. 5—15